

# ASF. Kontrole rozpoczną się w kwietniu i potrwać wiele lat

Z **TOMASZEM WIELICHEM**, kierownikiem zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak.

• Po raz pierwszy w całej Polsce hodowcy trzody chlewnej stanęli przed obowiązkiem przestrzegania tak rygorystycznych przepisów dotyczących bioasekuracji. Tak właśnie jest w tej chwili. Wcześniej takich norm biobezpieczeństwa postawionych przed hodowcami świń nie było. Najistotniejsze w tym działaniu jest to, by nie było więcej ognisk afrykańskiego pomoru świń w kraju w przeciągu roku. Gdy taki warunek nasz kraj spełni, będziemy mogli starać się o status kraju wolnego od afrykańskiego pomoru świń w hodowli trzody chlewnej. Jednocześnie będzie to dowód na to, że produkcja świń w Polsce jest bezpieczna. To jest niezwykle ważne w kontekście eksportu i funkcjonowania mięsnego przemysłu przetwórczego. Rok bez ognisk możemy osiągnąć tylko w jeden sposób - jeśli będziemy przestrzegać rygorystycznych norm bioasekuracji.

• **Główny Lekarz Weterynarii zapowiedział, że kontrole w gospodarstwach w całej Polsce rozpoczną się w kwietniu.**

W tej chwili przygotowujemy się do przeprowadzania tych kontroli pod kątem dokumentacji oraz metodyki działań pokontrolnych. Uzgadniamy te działania z powiatowymi lekarzami weterynarii. Stąd w całej Polsce nie jest mało. W Wielkopolsce jest ich najwięcej w kraju, bo ponad 40 tys. W związku z tym kontrole wszystkich stad nie odbędą się w szybkim czasie. Będą rozłożone na najbliższe kilka lat, ponieważ nie dysponujemy tak dużą kadrą. W tych powiatach, w których jest najwięcej stad trzody chlewnej, nasze kontrole będą prowadzone nawet do roku 2021. Jeżeli w powiatach jest mniej stad świń, to zakładamy, że kontrole będą wykonane szybciej, nawet do końca przyszłego roku. Kontrole będą prowadzone równoległe we wszystkich powiatach.

• **Już teraz wspomina pan o niewystarczającej kadrze inspektorów weterynarii, a pojawiają się informacje o kolejnych odejściach inspektorów z pracy. Czy będzie miał kto przeprowadzić te kontrole?**

Takie zjawisko rzeczywiście ma miejsce. Z tego co wiemy, Główny Lekarz Weterynarii wystąpił do



Lek. wet. Tomasz Wielich opowiedział nam o bioasekuracji, kontrolach w chlewniach i walce z ASF

Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zwiększenie etatów w inspektoratach weterynarii. Jeśli założymy, że w jednym powiecie jest 2,5 tys. stad, to potrzeba co najmniej kilku etatów, aby te osoby mogły wykonać tylko kontrole związane z przestrzeganiem zasad bioasekuracji. Inspekcja musiałaby być wspomóżona na dużą skalę, byśmy mogli sprawnie to kontrolować.

• **Ilu inspektorów jest średnio w jednym powiecie?**

Z reguły kilku. Są powiaty, w których jest tylko dwóch inspektorów weterynarii. A spoczywa na nich bardzo dużo obowiązków. Oprócz lekarzy weterynarii w inspektoratach pracują także inne osoby, ale one nie mogą wykonywać niektórych zadań, w tym przeprowadzać kontroli z oceną stanu zdrowia zwierząt.

• **Do gospodarstwa dociera inspektor. Sprawdza je i stwierdza, że nie spełnia wymogu bioasekuracji. Co dzieje się dalej?**

Wtedy powiatowy lekarz weterynarii jest zobowiązany wszcząć postępowanie administracyjne i właścicielowi siedziby stada wystawić decyzję. I teraz są dwie możliwości. Może ona nakładać obowiązek

świń, jakie ma w danym momencie rolnik w gospodarstwie. Jeśli mówimy o uboju, bo to jest najlepsze rozwiązanie, świnie muszą mieć określoną wagę, tak że powiatowy lekarz może dać rolnikowi czas kilku miesięcy. W sytuacji, gdy gospodarstwo będzie stanowiło poważne zagrożenie bioasekuracji, może zostać wydany nakaz natychmiastowej likwidacji świń, w tym utylizacji tych, które pod względem wagowym nie spełniają warunków poddania ubojowi.

• **Co z rekompensatami i pomocą ze strony państwa dla rolników?**

W tej chwili przygotowujemy jest pakiet, jeśli chodzi o tych hodowców, którzy są poza strefami ASF i będą musieli zamknąć produkcję z tytułu niespełniania wymagań bioasekuracji. Podstawą jest decyzja powiatowego lekarza weterynarii. Przynawaniem i wypłatą tych środków będzie zajmować się ARIMR.

• **Wspomniał pan o tym, że to człowiek może rozprzestrzeniać chorobę. A wiemy, że ASF jest zarówno w Rosji, Białorusi, jak i na Ukrainie. Wielu obywateli tych krajów przyjeżdża do Polski i pracuje u nas. Czy przeprowadzicie państwo badania pod tym kątem, ilu z nich pracuje przy obsłudze trzody chlewnej?**

Taka analiza była prowadzona. Są miejsca w Wielkopolsce, gdzie jest dużo obcokrajowców ze wschodu. Niekoniecznie są to miejsca pracy związane z przetwórstwem spożywczym czy fermami, ale chociażby przemysłem meblarskim lub budownictwem. Są powiaty, gdzie są tysiące tych osób. Jeżeli wwożą do Polski produkty spożywcze bez zgłoszenia ich na przejściu granicznym, robią to całkowicie nielegalnie. Takie niebezpieczeństwo stanowią także kierowcy z tych wschodnich krajów, którzy jeżdżą na zachód przez Polskę. Jeśli założymy, że mają przy sobie kanapki lub domową kiełbasę zakażoną wirusem, w dowolnym miejscu np. na parkingu leśnym mogą je wyrzucić, a dzik może je zjeść. O roznośniku choroby przez człowieka najbardziej świadczą przypadki ASF w Czechach, gdzie padnięcia dzików chorych na ASF nagle stwierdzono wzdłuż szlaków komunikacyjnych w rejonach odległych o setki kilometrów od obszarów

• **W jakim czasie gospodarz będzie musiał zlikwidować produkcję?**

W tej decyzji będzie również określony termin. Będzie przeprowadzona między innymi analiza wiekowa

występowania ASF. Pojawienie się choroby w strefie warszawskiej oraz w powiecie monieckim na Podlasiu to też najprawdopodobniej działanie człowieka.

• **Jaki jest sens budowania ogrodzenia na granicy wschodniej wartego ponad 200 mln zł - skoro ASF w Polsce jest już od 2014 roku?**

Niewątpliwym jest, że ASF do Polski dotarł ze wschodu. I badania udowodniły, że nie było to jednorazowe przejście do Polski chorego dzika, tylko zwierzęta te wielokrotnie przechodziły ze wschodu i zakażały kolejne dziki na terenie naszego kraju. Dlatego może być tak w przeszłości, że chorobę zwalczymy i teren naszego kraju będzie wolny, a kolejny dzik z Białorusi czy Rosji przejdzie na teren Polski, padnie i mamy kolejny przypadek. Ten płot będzie zabezpieczał przez migracją kolejnych dzików ze wschodu.

• **Czy wszystkie padłe dziki w Polsce są badane pod kątem ASF?**

Padłe dziki na terenie całej Polski są badane w kierunku na ASF, nawet te, które są zabijane w wyniku wypadków komunikacyjnych. W 2017 roku w Wielkopolsce zbadaliśmy około 700 dzików padłych na ASF. Wszystkie były ujemne. Robimy to badanie pod kątem monitoringowym, by sprawdzić, czy mamy tereny wolne od ASF.

• **I te badanie wykonywane są tylko w laboratorium w Puławach na Lubelszczyźnie?**

Obecnie badania te wykonuje tylko instytut w Puławach. Natomiast w tej chwili przygotowujemy jest kilka laboratoriów w kraju, w tym w Poznaniu. Prawdopodobnie będą w najbliższych miesiącach uruchomione. Z pewnością ułatwi nam to pracę.

• **O ile skróci się czas oczekiwania na wyniki badania?**

Obecnie próbki dostarczane są do Puław transportem samochodowym. W związku z tym, że Puławy są oddalone od naszego województwa setki kilometrów, to wszystko wydłuża się w czasie. Gdy będziemy mogli wykonywać badania

w Poznaniu, wynik otrzymamy już w kolejnym dniu.

• **Czy zdarzało się, że wielkopolscy rolnicy informowali służby o podejrzeniach wystąpienia w ich stadach wirusa ASF?**

Są telefony z takimi informacjami do powiatowych lekarzy weterynarii. Ale na razie wszystkie przebadane przypadki były ujemne. Dobrze, że są, bo to pokazuje, iż hodowcy zgłaszają, gdy mają jakieś podejrzenia.

• **Rolnik musi prowadzić w gospodarstwie rejestr. Jakże?**

Rozporządzenie o bioasekuracji wprowadza obowiązek prowadzenia trzech rodzajów rejestrów. Hodowcy muszą mieć te dokumenty przy kontroli. Są to: rejestr środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren gospodarstwa; rejestr wejść osób do pomieszczeń, w których są świnie oraz spis posiadanych świń z podziałem na prosięta, warchlaki, tuczniki, lochy, loszki, knury i knurki. Powinny być one prowadzone na bieżąco. Przykładowe wzory tych dokumentów, są do pobrania m.in. na stronach internetowych wojewódzkiego i powiatowych inspektoratów weterynarii. Dopiero dzięki nim we właściwy prawnie sposób można prowadzić rejestrację tych elementów, o których mówi rozporządzenie.

• **Przepisy mówią, że przed budynkiem musi być mata dezynfekcyjna. Czy zamiast niej można wyposażyć gospodarstwo w niecki dezynfekcyjne?**

W rozporządzeniu jest mowa, że ma być mata. Natomiast niecka dezynfekcyjna również spełnia to zadanie. I tutaj nie powinno być żadnych zastrzeżeń, jeśli chcielibyśmy zastosować kuwetę z roztworem dezynfekcyjnym. Takie rozwiązanie jest do przyjęcia, ale trudno będzie zakupić kuwety o wymiarach pasujących do szerokości wejścia i na długość metra, co jest warunkiem w rozporządzeniu. Łatwiej jest wyposażyć się w matę. Jeśli natomiast chodzi o wjazdy do dużych gospodarstw rolnych, tam funkcjonują najczęściej duże niecki dezynfekcyjne. ■